



## od redakcji

To już trzeci numer "NAPRZECIW"! Cieszymy się niezmiernie z tego powodu, cieszylibyśmy się jeszcze bardziej gdyby w naszym piśmie, oprócz artykułów, które sami piszemy lub wymuszamy ich napisanie na innych, ukazywały się początki waszej kariery dziennikarskiej. Od tego numeru rozpoczynamy rubrykę pt. „KAPOWNIK”- przyda się każdemu przyszłemu młodzikowi czy wywiadowcy. Trzeba tylko regularnie kupować „NAPRZECIW” - wśród stałych nabywców, którzy zbiorą cały „KAPOWNIK” rozlosujemy ciekawą nagrodę.

W związku z nikłym zainteresowaniem nie drukujemy wyników ankiety z numeru zerowego.

Polecamy do przeczytania wywiad z nowym komendantem Górnośląskiej Chorągwi Harcerzy - jeśli ktoś jeszcze nie wie, został nim: - hm. Piotr Rewienko H.R.

red. naczelny

## Sprostowanie.

Do numeru 00 z miesiąca marca wkradł się błąd. Naczelnikiem Harcerzy został dh Adam, a nie jak podaliśmy Jerzy Komorowski.

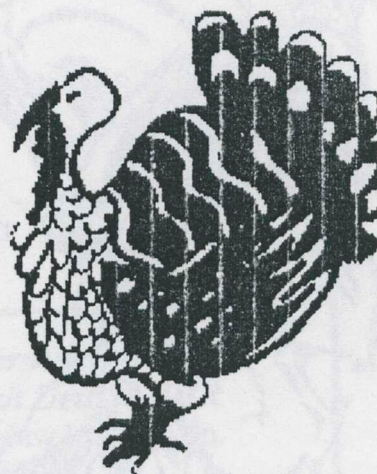
Za pomyłkę przepraszamy

**redakcja.**

## INDYKA POWIEŚĆ W ODCINKACH

Nazywam się Indyk, od niedawna jestem zastępowym „Lemingów”. Swą historię o tegorocznym zimowisku rozpocznę od pewnego drobnego wydarzenia. A było to tak...

W dzień przed zimowiskiem, po spakowaniu plecaka, położyłem się spać. Kiedy już zasypiałem, do mojego pokoju weszła mama i powiedziała: - Darku, nie zapomnij o legitymacji, najlepiej przygotuj sobie ją już teraz, żebyś rano nie musiał jej szukać. - posłuchałem rady mamy i legitymację powiesiłem w szaszetce na widocznym miejscu. Rano gdy wstałem, zjadłem śniadanie, ubrałem mundur, wziąłem plecak i poszedłem na stację zapominając o legitymacji.



Wychodząc z klatki schodowej, spotkałem kolegę, który widząc świecące się światło w moim domu, zaczął aby podwieźć mnie na stację. cdn.

## ...pomysłów nigdy mi nie brakowało...

- sensacyjny wywiad z nowym komendantem

### Górnośląskiej Chorągwi Harcerzy

Komenda Chorągwi znowu w Kluczborku. Po 4 latach złoty sznur komendanta Górnośląskiej Chorągwi Harcerzy ZHR został przywieziony na ramieniu naszego instruktora z Bytomia do Kluczborka.

- Jakie to uczucie przeskoczyć z funkcji drużynowego na funkcję komendanta Chorągwi?

- Myślę, że zawsze gdy obejmuje się nową i wyższą funkcję towarzyszy nam niepewności i lęku, a także chęć wyteźnionej pracy by jak najlepiej wypełnić swoją misję.

Mimo iż ostatnio prowadziłem Drużynę Wędrowników nigdy nie zapomniałem, że przez 4 lata byłem hufcowym i bardzo wiele nauczyłem się na tej funkcji. To w znacznym stopniu pomoże mi prowadzić Górnośląską Chorągiew Harcerzy.

Nie ukrywam, że długo bronilem się przed przyjęciem złotego sznura. Znając jednak sytuację Chorągwi, a głównie jej harcmistrzów, zdałem sobie sprawę, że prędzej czy później nadejdzie dla mnie czas próby. Tym bardziej, że od półtorej roku nosiłem czerwoną podkładkę pod krzyżem, która przecież zobowiązuje do wysokiej odpowiedzialności.

Jeżeli chodzi o sam mo

ment wyboru i nadania sznura przez Naczelnika to mogę z przyjemnością dodać, że oprócz wyżej wymienionych uczuć, przeżyłem chwilę satysfakcji i wewnętrznej radości, gdyż nie spodziewałem się tak dużego poparcia i owacji jaką zgotowali mi instruktorzy.

- Plany, pomysły, oczekiwania odnośnie nowej funkcji?

- Planów i pomysłów nigdy mi nie brakowało i mam ich bardzo dużo. Gorzej z czasem na ich realizację. W pierwszej kolejności powołam Komendę Chorągwi, w której skład wejdą instruktorzy z Kluczborka, Wołczyna i Opola, skład osobowy przedstawię w swoim pierwszym rozkazie.

Następnie mimo wielkiego zapału do pracy w Chorągwi, muszę zająć się zdaniem ostatniego i najtrudniejszego egzaminu na moich studiach oraz napisać i obronić pracę magisterską. W tym czasie obowiązki moje będzie sprawował tymczasowy mój zastępca ex Chorągwiiany - hm. Waldemar Świerczek.



Z najważniejszych przedsięwzięć chciałbym wyjechać silną reprezentacją Chorągwi (instruktorzy, wędrownicy i zastępowi) i założyć gniazdo na „Międzynarodowym Zlocie Harcerzy i Skautów z państw nadbałtyckich”, który odbędzie się w dniach 26.07-02.08.br. w Gdańsku. Tam przygotowujemy plan pracy Chorągwi i od września będziemy go realizować.

Ja osobiście poza obowiązkami komendanta Chorągwi zajmę się pracą z drużynami wędrowników. Na marginesie dodam, iż w miesiącu wrześniu planowany jest zlot drużyn wędrowniczych naszej Chorągwi w Opolu.

Jeżeli chodzi o pracę z instruktorami to marzy mi się aby wykształcić choć paru harcmistrzów, którzy po mnie rywalizowaliby między sobą o złoty sznur.

- Co dalej? Plany na przyszłość?

- Dalszą przyszłość trudno planować. Chciałbym dobrze wypełnić swoje zadanie, a za dwa, lub cztery lata wrócić do rodzimego hufca na funkcję przewodniczącego kapituły H.R. kręgu instruktorskiego czy obwodu.

Dziękuję całemu kluczborskiemu środowisku za pomoc w przygotowaniu mnie do pełnienia tej funkcji. Jestem wdzięczny zarówno tym, którzy mi pomagali, jak i tym, z którymi miałem problemy, wszystko bowiem wpłynęło na moje harcerskie doświadczenie.

„Wszystko mi jedno Panie, co o mnie myślą ludzie; chcę tylko, jak ci z Westerplatte spełnić swoje zadanie”.

*Pepas*

## W OBRONIE WARTOŚCI

W dzisiejszych czasach bardzo często mówi się o zatraceniu osobistych wartości człowieka, często pada stwierdzenie, że ideały nie są najważniejsze, bo czyż są?

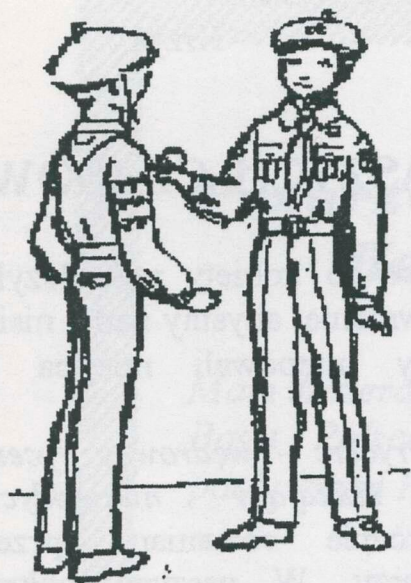
Odpowiedzi na to pytanie szuka na pewno wielu, lecz jednak przygniecenii obowiązkami i trudnościami dnia codziennego, nie potrafią (bądź nie chcą) odszukać najwyższych ideałów, wartości, które powinny przyświecać w ich życiowej wędrówce.

Z ulgą stwierdzam, że nie należę do tej grupy ludzi, w przeciwieństwie do nich posiadam swój system wartości, który wykreowało we mnie między innymi harcerstwo. To, co dla mnie najważniejsze to służba Bogu, Polsce i bliźnim.



cdn.

## COŚ O ZUCHOWANIU



Na wstępie chciałbym Cię pochwalić za to, że raczyłeś choć spojrzeć na tę stronę. Nie oszukujemy się. Zuchy obecnie traktowane są jak UFO. Jedni twierdzą, że są, a nic poza tym. Inni, że są i próbują odkryć tajemnice i zagadki z nimi związane. Jeszcze inni nie dopuszczają do siebie takiej myśli. A rzeczywistość istnienie zuchów jest bardzo minimalne. W samym naszym okręgu są tylko:

2 GROMADY DZIEWCZĄT,  
2 GROMADY KOEDUKACYJNE,  
2 GROMADY CHŁOPCÓW

Jak na jedną z lepszych Chorągwi w Związku jest to bardzo mało. Pisząc to, nie miałem na celu Was wystraszyć czy przerazić. Chcę przez to powiedzieć, że niewielu jest śmiazków, którzy wiedzą na czym polega zuchowanie, a co dopiero takich, którzy sami prowadzą najmłodszych na spotkanie z harcerską przygodą. I naprawdę nie wiecie co tracicie. Dziewczęta i chłopcy w wieku od 8 do 10 lat mają niesamowite pomysły. Będąc drużynowym od trzech lat mogłem się o tym nie raz przekonać. Na przykład jeden z zuchów jest twórcą powiedzenia, że „Twórcą harcerstwa jest Baden-Powell”. Ponadto bardzo dobrze krążą z odpowiedzią na pytanie jak brzmi 3 punkt Prawa Zucha, zuch miesza i miesza, aż w końcu stwierdził - „Zuch nie kłamie.” Zuchy mają twórczą i bardzo bujną wyobraźnię. Na kolonii w 1995r na Festiwalu Piosenki Zuchowej „Baribal '95” o mało co nie usłyszeliśmy słowa: „Kadra sobie nas olewa, każdy zuch też z kadry zlewa.” Świadczy to, że trzeba na niewielkie rzeczy bardziej zwracać uwagę u zuchów niż u harcerzy. To jest pewnie główna przyczyna, która tak zniechęca harcerki, a tym bardziej harcerzy do przejścia do wydziału zuchowego. A szkoda. Wydział zuchowy jest owiany jedną wielką tajemnicą, którą poznają tylko nieliczni. Tym, którym się to uda są naprawdę niesamowici i powinni zostać okrzyknięci bohaterami związku. Nie mam tu na myśli siebie. Mnie jeszcze daleko do prawdziwego zuchmistrza, ale staram się i to chyba się liczy. Wy także starajcie się zagłębić w prawie nie zmierzoną dotąd głębię. Czyżbyście bali się, że może wam się spodobać. Pokonajcie lęk i ruszcie w niekończącą się wędrówkę u boku Olgi Drahonowskiej-Małkowskiej i Aleksandra Kamińskiego.

Sam chciałbym sprawdzić wasze obeznanie sprawami zuchów i dlatego ogłaszam konkurs. Jak w rzeczywistości brzmi 3 punkt Prawa Zucha. Odpowiedzi proszę kierować do redakcji. Nazwisko i imię, nazwa zastępu i



drużyny zostaną opublikowane nawet w moim kąciku.  
Serdecznie zapraszam do udziału  
Krzyś

## RYCERZE NASZYCH CZASÓW

przesady - nie po to kobiety wywalczyły sobie równouprawnienie, abyśmy nadal nisili im plecaki, czy ustępowali miejsca u autobusie.

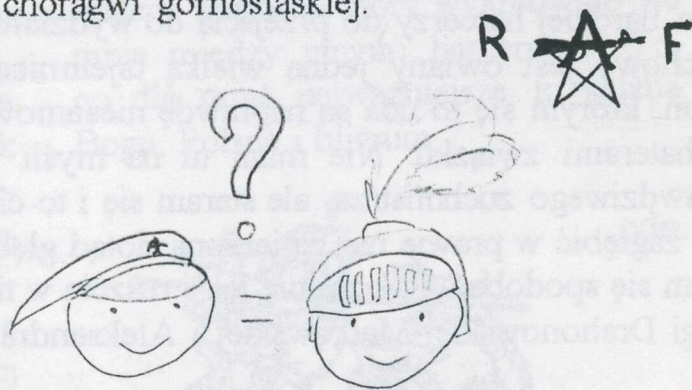
Przyjrzyjmy się dokładnie średniowiecznemu rycerzowi. W lśniącej zbroi, z twarzą skrytą za przyłbicą, siedzący na białym rumaku. Nie bardzo odpowiada to dzisiejszym standardom. Dziś imponuje nam umięśniony, opalony "macho", siedzący za kierownicą czerwonego Ferrari (nie Volkswagena Golfa). W związku z zaistniałą na przestrzeni lat rewolucją w technice i naszej moralności, możemy mu to wybaczyć. A zatem, jeśli nie wygląd zewnętrzny to cechy charakteru. Wg słownika języka polskiego PWN, "rycerski" oznacza - "mężny, bohaterski, odważny, waleczny." Nic prostszego od wykazania się tymi cechami na dyskotecie, meczu piłkarskim czy na ulicy. Wystarczy kij do baseball'u lub zwyczajna sztacheta.

"Pelen uprzejmości, galanterii; zwłaszcza w stosunku do kobiet." Już bez

"Błądny rycerz - wędrowny rycerz średniowieczny szukający niezwykłych przygód." - różnie rozumiane przez dzisiejszych rycerzy. W naszym małym grodzie najwspanialsze przygody można przeżyć w "DonVito" czy "Amie". Innym rodzajem przygód są te wakacyjne z białogłowymi\*. Ja radziłbym jednak uważać.

Kończąc ten krótki przegląd przez stan rycerski w obecnych czasach, muszę zauważyć, że nie przystaje on do kreowanego przez harcerzy wizerunku, którzy kierując się piątym punktem prawa - postępują po rycersku.

P.S. Jeśli ktoś zadaje sobie pytanie jak napisać chwalebny, wspaniały życiorys rycerza - proszę zwrócić się do komendanta chorągwi górnośląskiej.



\*białogłowe - w dzisiejszych czasach nazywa się je blondynkami.

## **Przyrzeczenie Harcerskie**

*Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę  
Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być  
posłusznym Prawu Harcerskiemu.*

## **Prawo Harcerskie**

1. *Harcerz służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swoje obowiązki.*
2. *Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.*
3. *Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.*
4. *Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.*
5. *Harcerz postępuje po`rycersku.*
6. *Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.*
7. *Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.*
8. *Harcerz jest zawsze pogodny.*
9. *Harcerz jest oszczędny i ofiarny.*
10. *Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu i nie pije napojów alkoholowych.*

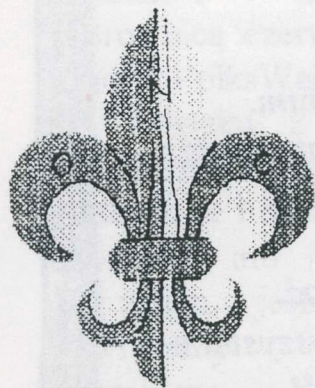


**Krzyż Harcerski** został zaprojektowany przez ks. dr Kazimierza Lutosławskiego w 1912r. Jest symbolem przynależności do ruchu harcerskiego. Krzyż Harcerski jest wzorowany na jednym z najwyższych odznaczeń polskich żołnierzy - krzyżu VIRTUTI MILITARI. Ramiona krzyża oplata wieniec z liści lauru (z prawej strony) - symbol zwycięstwa, i dębu (po lewej) - symbol męstwa. Napis „CZUWAJ” to hasło wzywające harcerzy do gotowości. Gotowości do pracy i nauki, gotowości do służby Bogu, Polsce i bliźnim. Na środku Krzyża znajduje się okrąg - symbol doskonałości, wewnątrz którego umieszczono lilijkę - symbol igły magnetycznej busoli, która pomaga harcerzom wybrać drogę zgodną z Prawem i Przyrzeczeniem Harcerskim.



172

Od lilijki biegają promienie, co oznacza, że ruch harcerski rozrasta się i swym działaniem pragnie objąć coraz większe kręgi młodzieży. Dwie gwiazdki na ramionach lilijki oznaczają Prawo i Przyrzeczenie Harcerskie oraz bystre oczy harcerza. Ziarna piasku - ilość harcerzy i trudności w życiu harcerzy



**Lilijka** - symbol czystości, inwencji i czynu. Wzorowana jest na igle magnetycznej busoli, by jak igła, która zawsze wskazuje PN, ona wskazywała kierunek w którym mają podążać harcerze, kierunek zgodny z Prawem i Przyrzeczeniem Harcerskim. Od lilijki biegają promienie, co oznacza, że ruch harcerski rozrasta się i swym działaniem pragnie objąć coraz większe kręgi młodzieży. Dwie gwiazdki na ramionach lilijki oznaczają Prawo i Przyrzeczenie Harcerskie oraz bystre oczy harcerza. Ziarna piasku - ilość harcerzy i trudności w życiu harcerzy. Lilijka - symbol czystości, inwencji i czynu. Wzorowana jest na igle magnetycznej busoli, by

jak igła, która zawsze wskazuje PN, ona wskazywała kierunek w którym mają podążać harcerze, kierunek zgodny z Prawem i Przyrzeczeniem Harcerskim, oraz na lilii burbońskiej. Na ramionach lilijki znajdują się litery ONC - pierwsze litery hasła Filaretów - Ojczyzna, Nauka, Cnota. Lilijka była pierwszym symbolem Polskiej Organizacji Skautowej. W 1916r została przyjęta jako odznaka ruchu harcerskiego na ziemiach polskich.

**Czuwaj!** - tradycyjne pozdrowienie harcerskie wprowadzone przez III Lwowską Drużynę Skautek im. Emilii Plater, za przyczyną Olgi Drahonowskiej w czerwcu 1912r. Oznacza, że harcerz jest zawsze czujny, gotowy do pełnienia obowiązków jakie nakłada na niego Prawo i Przyrzeczenie Harcerskie, gotowy do służby Bogu, Polsce i bliźnim. Hasło „Czuwaj” zastąpiło wcześniej używane „Czołem”





# Geórgios , Jorg , Jura , Jurek

† ok.303 r.

Jako młodzieniec zapisał się Jerzy do legionów rzymskich , w których stopniowo doszedł do rangi wyższego oficera. Kiedy za panowania cesarza Dioklecjana wybuchło prześladowanie, Jerzy miał piastować godność trybuna, czyli naczelnika miejscowego garnizonu. Wiemy, że jednym z

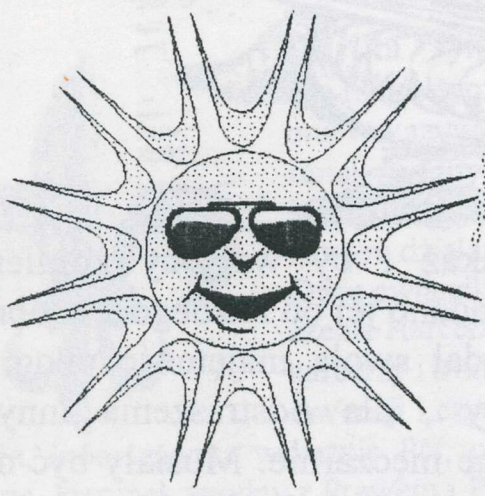


dekretów prześladowczych cesarza był nakaz , by wszyscy żołnierze rzymscy złożyli ofiary bóstwom rzymskim. Żądano jej od każdego z osobna. Św. Jerzy, przewidując , co go czeka, rozdał swoją majątność ubogim. Kiedy stanowczo odmówił złożenia ofiary , dla odstraszenia innych zastosowano wobec niego szczególnie okrutne męczarnie. Musiały być one faktycznie wyjątkowe, skoro wśród tak ogromnej liczby ówczesnych męczenników Kościół Wschodni nadał mu tytuł „Wielkiego Męczennika”. Kult jego na wschodzie był tak popularny, że zajmował pierwsze miejsce po Najśw. Pannie Maryi i św. Michale. Z czasem św. Jerzy stał się patronem głównym rycerstwa na Zachodzie. Powstało wiele bractw rycerskich pod wezwaniem świętego oraz zgromadzeń zakonnych. Przeniknął on również do warstw nierycerskich. Jerzy stał się patronem wielu zawodów i stanów: rolników, rusznikarzy, zbrojmistrzów, siodlarzy itd. W niewątpliwym nawiązaniu do Jerzego , czczonego jako rycerza , w najnowszych czasach za patrona obrał go sobie skauting. Jest też patronem Anglii i Litwy.

Niepowtarzalna okazja !!!

- PLECAKI WOJSKOWE 1,50 - 3,00 zł
- MENAŻKI 4,00 zł
- MANIERKI 3,00 zł
- CHLEBAKI Z PASKIEM 3,00 zł
- CHLEBAKI NA SZELKI 1,50 zł
- PAŁATKI do 10,00 zł
- PELERYNY 4,00 zł

Tylko u ASA!!!  
środy 16<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>  
magazyn ul. Tylu 100A



NAPRZECIW

NAPRZECIW

Najlepsza reklama  
tylko w

NAPRZECIW

# BAJKI O DZIELNYCH RYCERZACH

## O KRUKU I SERZE

Wiosna zaskoczyła dzielnego rycerza Stefana w siodle. Właśnie wybrał się na codzienną dopołudniową wyprawę krzyżową i jechał już dobrą godzinę, przez zaśnieżony las, gdy kątem oka zauważył coś zielonego na drzewie. Jakież było jednak jego rozczarowanie, gdy okazało się po dłuższych oględzinach, że to nie wiosna, że to nie pierwsze zielone liście, ale kawałek sera Rokpol - zapleśniałego i ślicznie zielonego.

Ser był trzymany przez kruka w dziobie.

Kruk siedział sobie na gałęzi drzewa. D.r Stefan nie potrafił określić jakie to drzewo, bo brakowało liści.

- Rzuć serek, dobry ptaszku

- zagaił d.r Stefan,

bo naszła go nagła i niespodziewana ochota na ser

Przegonił kopniakiem lisa, który się pałętał pod drzewem i stanął pod gałęzią.

- Rzuć serek, ścierwo jedne! - zaryczał d.r Stefan, ale zaraz nakazał sobie spokój. Ptak wystraszony mógłby odlecieć.

- Przecie nie będę gadał z ptakami - rzucił do siebie d.r Stefan, a w kruka rzucił znalezionym opodał kamieniem.

Kruk zwałił się ciężko na ziemię. Lis porwał kruka i czmychnął. D.r. Stefan porwał z ziemi ser

- A niech to szlag! - zaklął brzydko d.r Stefan, bo okazało się, że to nie był ser, lecz stary, zapleśniały kawałek bułki.

D.r Stefan porzytywany porzucił bułkę i wyruszył w dalszą drogę. Ostatecznie byle spleśniały kawałek sera, czy nawet pieczywa, nie powstrzyma dzielnego rycerza. A następnym razem upewni się, czy to wiosna przyszła, czy znów go ktoś nabierać próbuje okrutnie. I biada wiosnie, jeśli to nie ona przyjdzie.

## O ŚNIADANIU

Tego dnia dzielny rycerz Stefan był jakiś nie swój. Pogoda była marna, jak zwykle zresztą ostatnio, i d.r Stefan nie wiedział, co z sobą począć.

Nudził się bowiem okrutnie. A wiedzieli pachołkowie, że znudzony rycerz-gotów jest do czynów

strasznych, a nieobliczalnych. Tedy nikt nie ośmielał się opuszczać komnat. Dziwił się niepomierne d.r Stefan, że nikogo nie może znaleźć krążąc po korytarzach swojej warowni.

- A bywaj tu który! - rzucił d.r Stefan. Ale nikt się na wezwanie nie stawił, bo okazało się, że wszyscy jakieś prace do wykonania mają.

- Poważę się na coś straszego, a nieobliczalnego - dorzucił d.r Stefan - Chyba, że się tu pachołek jakiś pojawi.



## W OBRONIE WARTOŚCI

cd.

Często w chwilach złych uciekam, w przeciwieństwie do sporej części moich rówieśników, do prawd głoszonych przez Boga, w Biblii, praktykując swoją wiarę poprzez modlitwę, kontemplację i rozważanie słów Jezusa oraz w sposób wymierny wprowadzając je w swoje życie. Jako człowiek współodpowiedzialny za losy kraju staram się być godnym obywatelem poprzez pogłębianie wiedzy, aby w przyszłości wykonując pracę być rzetelnym i sumiennym pracownikiem.



Wśród ludzi staram się być zawsze pomocnym i potrzebnym. Związane jest to z przestrzeganiem mojej wiary, moich przekonań a także z noszeniem harcerskiego munduru. Poprzez swoje postępowanie chcę znaleźć swoje miejsce wśród ludzi, żyć w ich sercach. Powyższe wartości zawarte są w Prawie i Przyrzeczeniu Harcerskim, które przestrzega każdy harcerz, ale uważam, że wg tych wskazówek kroczy także wielu innych ludzi, którzy nie są związani z harcerskim mundurem. Często w myślach powracam do całej „zagubionej” młodzieży, wyobrażając sobie jak by było

pięknie w naszym kraju, gdyby odnalazła ona szlachetne wartości i kroczyła w życiu wg nich. Na pewno sytuacja w naszej ojczyźnie zmieniłaby swój obraz w przyszłości, dzięki tym ludziom. Oby tak było.

*Wilk, który nigdy nie śpi*

## BAJKI O DZIELNYCH RYCERZACH

cd.

I ciągnęli losy pachołkowie przerażeni, bo przecie niech lepiej jeden cierpi niż wszyscy

I padło na Albina - brata bliźniaczego dziewczki służebnej Albiny I poszedł Albin do d.r Stefana z głową opuszczoną.

- Słucham, jasnie panie - zagaił pachołek Albin.

A w tym momencie, ku zaskoczeniu wszystkich w warowni, słońce wyrzało zza chmur i pogoda się śliczna uczyniła.

- Śniadać będziemy dziś razem - rzucił d.r Stefan. - Każ tam, co lubisz przygotować. Na twój gust się dziś zdam.

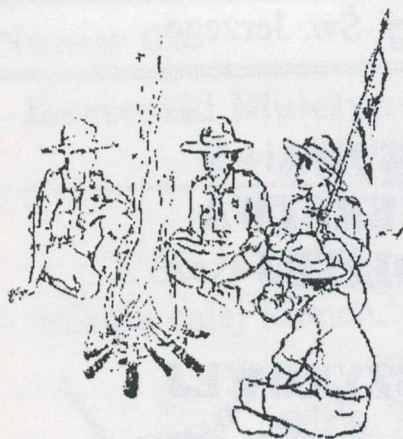
I pachołek kazał przygotować jaja na bekonie i sok pomarańczowy, i grzanki, i ser I zastawiono stół, i przyszedł d.r Stefan i zasiadł do stołu, i już zaczęli zazdrościć pachołkowie pachołkowi Albinowi, i w tym momencie słońce zaszło.

Jakież jednak było zdziwienie wszystkich obecnych, gdy pachołek Albin okna zasłonił, a świece łukowe rozpałił i jasno się jakoby w dzień słoneczny zrobiło. Spożyli tedy śniadanie, po czym d.r Stefan okno odsłonił i jak nie praśnie na odlew pachołkowi Albinowi, aż się zęby

posypały i o powałę grzmotnęły.  
Po czym pięść mocarną wytarł w  
połę szlafroka, który na kolczugę  
naciągnął, przeciągnął się i udał  
do zwykłych zajęć uznając pora-  
nek za udany ..

A pacholkiwie zbierając  
pacholka Albina i jego zębiska  
mówili:

- Co się odwlecze, to nie ucie-  
cze. .



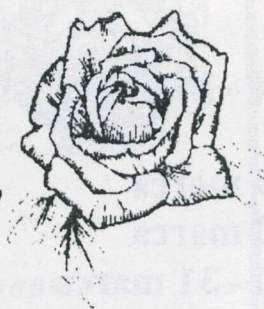
\* \* \*

Co zjazd w Tychach uchwalił,  
ja dziś ogłaszam ludu cały,  
gdyż komendanta wybrali  
a jest nim Pepas mały

Ciałem jest mały  
lecz duchem wielki,  
nasz hufiec cały  
i harcerz wszelki  
drży na myśl o Pepkinie:  
O Pepasie groźny  
gniew twój nas nie minie  
a dzień dziś tak mroźny.



Wracając wszakże,  
do zjazdu w Tychach,  
jest tutaj także  
o czym napisać.



Komendant głowę  
wzniósłszy wysoko  
wygłosił mowę,  
aż zbielało oko:

„Był Świergol, jam jest  
władza w naszych rękach  
będziemy *THE BEST*  
niechaj nikt nie pęka!”

Stoi tak Pepas nasz drogi  
blask taki od sznura bije,  
kwiaty mu lecą pod nogi,  
druhny rzucają mu się na szyję.

Wszyscy ze szczęścia się rozplakali,  
nawet i Pepas choć tyle ma lat,  
i gromkim głosem zawołali:  
Pepas - jedziemy do \*

Na tym ja kończę swoje pisanie  
mimo iż wersy te to tylko kropla  
w nieogarniętym oceanie  
chwalebnych czynów naszego Piotra.

I ja tam byłem miód i wino piłem  
(tradycyjne).

\*zainteresowani wiedzą o co chodzi.

